Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO"

Nr 6 (90) Kostrzyn, 9 — 22 IV 1976 r. Cena 1 zł

Nowe przepisy prawne w sprawie mistrzów

Obecnie bardzo duże znaczenie w zakładzie przywiązujemy do roli mistrza. W celu podniesienia jego rangi i autorytetu Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych uchwaliła przepisy prawne, które zawierają zakres, obowiązki i uprawnienia mistrzów w zakładach pracy. Zawarte są one w „Monitorze Polskim" nr 1 w Uchwale nr 21 Rady Ministrów z dnia 23 stycznia 1976 r. Przepisy Uchwały stosują się do pracowników zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej na stanowiskach mistrzów, majstrów, hutmistrzów, zmianowych, odcinkowych i pracujących na innych równorzędnych stanowiskach.

Uchwała ta jest rezultatem wielu roboczych konsultacji, spotkań poświęconych temu zagadnieniu. Na ten temat wypowiadali się nie małe wszyscy pracownicy, uważając za słuszne i każdane nadanie tej sprawie rangi aktu prawnego.

Mistrz pełni funkcje kierownika i wychowawcy zespołu pracowników zatrudnionych na wyodrębnionym odcinku działalności, określonym w strukturze organizacyjnej zakładu pracy. A efekty pracy tego zespołu nie są nam obojętne. Składają się na ogólny wynik gospodarczy osiągnięty przez zakład.

Mistrz odpowiedzialny jest za pracę na powierzonym mu odcinku, a w szczególności za:

- **właściwą organizację i wyniki pracy zespołu pracowników,**
- **przydzielanie pracy pracownikom kierowanego zespołu lub podległym brygadom,**
- **racjonalne wykorzystanie środków pracy oraz czasu pracy,**
- **bezpieczną organizację procesu produkcyjnego,**
- **przestrzeganie technologii i jakości wykonywanej pracy,**
- **kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich w zespole oraz stwarzanie atmosfery sprzyjającej wysokiej wydajności pracy.**

Do zakresu uprawnień mistrza należy w szczególności:

- **decydowanie o sposobie wykonania zadań oraz o wykorzystaniu środków pracy na kierowanym odcinku,**
- **przedstawianie kierownictwu zakładu pracy oceny pracowników zespołu oraz zgłaszanie wniosków o ich przeszeregowanie, premiowanie i nagradzanie,**
- **dysponowanie funduszem mistrzowskim.**

Są to tylko najważniejsze obowiązki i uprawnienia mistrza, szczegółowy ich zakres określa załącznik do uchwały.

Uchwała podaje także warunki niezbędne, które winien spełniać pracownik powoływany na stanowisko mistrza:

- **ma conajmniej średnie wykształcenie zawodowe lub najwyższy tytuł kwalifikacyjny w zawodzie, staż pracy określony w taryfikatorze kwalifikacyjnym stanowisk oraz kwalifikacje i uprawnienia ustalone odrębnymi przepisami,**
- **ma kwalifikacje zawodowe i doświadczenie w zakresie prac wykonywanych na powierzonym mu odcinku działalności zakładu pracy,**
- **ma zdolności organizacyjne i umiejętność kierowania zespołem ludzi,**
- **odznacza się wysokimi walorami ideowo - moralnymi,**
- **ukończył szkolenie zawodowe, wymagane od kandydatów na mistrzów i zdał z wynikiem pozytywnym egzamin przed komisją powołaną do tych celów przez kierownika zakładu.**

Pracownik zatrudniony na stanowisku mistrza może być awansowany na stanowisko starszego mistrza, jeżeli spełnia warunki określone w taryfikatorze kwalifikacyjnym stanowisk, a schemat organizacyjny zakładu pracy takie stanowisko przewiduje.

Z kolei mistrzowie i starsi mistrzowie mogą otrzymać tytuł „mistrz dyplomowany". Warunkiem jego otrzymania jest zdanie pozytywnie egzaminu z materiału objętego programem dokształcania i doskonalenia kwalifikacji zawodowych mistrzów i starszych mistrzów przed państwową komisją egzaminacyjną.

Wnioski o przyznanie tytułu mistrza dyplomowanego przedstawia kierownik zakładu pracy wraz z opinią o przebiegu i wynikach dotychczasowej pracy. Pracownik z tym tytułem korzysta z następujących uprawnień:

- **w okresie pełnienia funkcji mistrza lub starszego mistrza otrzymuje stały dodatek w wysokości 500-1000 zł miesięcznie według zasad ustalonych:**
- **przez Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych,**
- **przysługuje mu pierwszeństwo w awansowaniu na bezpośrednio wyższe stanowisko, jeżeli odpowiada wymaganiom kwalifikacyjnym określonym w taryfikatorze,**
- **przysługuje mu pierwszeństwo w otrzymaniu branżowej lub zakładowej odznaki zasłużonego pracownika.**

Kierownictwo zakładu winno podjąć środki w celu zapewnienia mistrzom warunków właściwej pracy i odpowiedniego autorytetu w zakładzie poprzez: bieżącą informację o zadaniach i wynikach ekonomicznych, technicznych i działalności socjalnej zakładu i poszczególnych komórek organizacyjnych, uwzględnianie opinii mistrzów w sprawach związanych z organizacją i przebiegiem pracy, realizacja zadań planowych oraz w sprawach pracowniczych.

Kierownictwo ustala fundusz mistrzowski według obowiązujących zasad i ustala płace zasadnicze mistrzów na poziomie wyższym o 10 do 20 proc. a starszych mistrzów o 20 do 30 proc. od miesięcznej płacy zasadniczej wynikającej z kategorii osobistego zaszeregowania najwyżej zaszeregowanych pracowników kierowanego zespołu oraz odpowiednio wyższych dodatków funkcyjnych.

Przedstawione tu przepisy prawne są wycinkowe, chociażby z racji swej rozpiętości zagadnienia. Zainteresowanych odsyłamy do samego tekstu Uchwały.

Jak wykorzystujemy czas pracy?

W ciągu pierwszego półrocza ubiegłego roku uwidocznił się w całej gospodarce narodowej wzrost czasu nieprzepracowanego, w tym głównie absencji chorobowej.

Rada Ministrów uchwałą z sierpnia ub. roku, zobowiązała wszystkie jednostki organizacyjne do przeprowadzenia analizy wykorzystania czasu pracy oraz opracowania programu poprawy w tym zakresie.

W naszym przedsiębiorstwie po przeprowadzonej analizie opracowano program poprawy, który został zatwierdzony do realizacji przez KSR w październiku ub. r.

Sytuacja na tym odcinku w naszym zakładzie za okres dwóch miesięcy br. uległa znacznej poprawie.

Czas nieprzepracowany ogółem bez urlopów wypoczynkowych wynosi 53.946 godz., a za analogiczny okres ub. roku 72.107 godz. co stanowi 74,8 proc.

Absencja chorobowa wynosi 40.495 godz. a za 2 miesiące ub. roku 59.493 godz. co stanowi 68,1 proc.

Wskaźnik czasu nieprzepracowanego na jednego zatrudnionego wynosi 78,2 proc.

Wzrost absencji chorobowej nastąpił:

- **w Wydziale Celulozowni o 2.700 godz. tj. 190,0 proc.,**
- **w Oddziale Remontowo-Budowlanym o 348 godz., tj. 160,6 proc.,**
- **w Magazynie Technicznym o 188 godz. tj. 200,0 proc.**

Na wzrost ten wpłynęło leczenie szpitalne 1 osoby pracującej w magazynie, dwóch osób w oddziale remontowo - budowlanym i 7 osób z wydziału celulozowni. W pozostałych wydziałach nastąpiło obniżenie absencji chorobowej. Nastąpiła też poprawa na odcinku przepracowanych godzin nadliczbowych poza ruchem ciągłym w zakładach Kostrzyn i Nowa Sól, pogorszeniu natomiast uległa sytuacja w zakładzie Drezdenko.

Sytuacja ta przedstawia się następująco:

		za 2 m-ce 75	za 2 m-ce 76	różn.	%
Zakład Kostrzyn	—	10.860	9.555	—1305	88,0
Zakład Drezdenko	—	4.000	4.700	+ 700	117,5
Zakład Nowa Sól	—	600	— 500	— 100	83,3
Razem KZP	—	15.460	14.755	— 705	95,4

W Zakładzie Kostrzyn poważniejszy wzrost godzin nadliczbowych o 1.322 godz. wystąpił w Wydziale Transportu co stanowi 132,4 proc., oraz w Wydziale Energetycznym o 221 godzin, co stanowi 129, 9 proc.

Ogólnie miniony okres w zakresie wykorzystania czasu pracy należy ocenić pozytywnie, jednak indywidualne negatywne przypadki trzeba zlikwidować w najbliższym czasie. Zagadnienie obniżki czasu nieprzepracowanego i godzin nadliczbowych jest sprawą całej załogi, gdyż przez lepsze wykorzystanie czasu pracy przyczyniamy się do lepszego wykonania zadań produkcyjnych, a tym samym do wygospodarowania większego funduszu płac.

E. S.

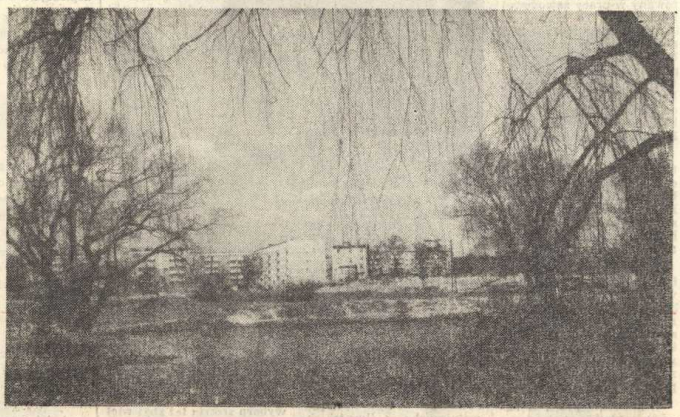

Przemysł tartaczny musi stanowić bazę surowcową dla przemysłu celulozowego

Czasy kiedy papierówka klasyczna stanowiła jedyny surowiec dla przemysłu celulozowego, minęły bezpowrotnie. Drewno zaliczane jest obecnie do najcenniejszego materiału, który ma bardzo szerokie i w wielu gałęziach gospodarczych niezastąpione zastosowanie.

Przemysł celulozowo-papierniczy, pomimo wprowadzenia na rynek wielu różnych tworzyw sztucznych, intensywnie rozwija się na całym świecie w oparciu o drewno, które jest praktycznie biorąc, jedynym włóknistym surowcem w większości krajów europejskich. Należy tutaj zaznaczyć, że obecnie słoma już nie nie stanowi potencjalnego surowca do produkcji celulozy, gdyż jej produkcja zmniejszyła się ze względu na wprowadzenie niskopiennych gatunków zbóż, a także szersze jej zastosowanie, na paszę dla zwierząt hodowlanych.

Osiągnięcia technologii i techniki w produkcji celulozy stwarzają możliwości wykorzystania nie tylko drewna liściastego, ale przede wszystkim odpadów z przemysłu tartacznego i odpadów powstających w gospodarce leśnej. W bilansie surowcowym na rok bieżący przemysł celulozowy w Polsce miał pierwotnie otrzymać 650 tys. m sześć. trzynów i zrębków. Ilość ta została jedna ostatnio obniżona do 412 tys. m sześć., ze względu na brak właściwego wyposażenia przemysłu tartacznego i zapewnienia jakości tego surowca stosownie do znormalizowanych wymogów jakościowych.

W roku 1976 Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze otrzymały przydział zrębków i zrzynów z OOPD w ilości 118,2 tys. m sześć. W ciągu stycznia i lutego br. realizacja dostaw wyniosła zaledwie 62 proc. w stosunku do planowanych. W roku 1975 również niezrealizowano planowanych dostaw, gdyż drewna tego Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze otrzymały zaledwie 72.264 m sześć., na 116.800 m sześć. ujętych w planie techniczno-ekonomicznym.

Bardzo źle kształtuje się jakość otrzymywanych zrębków. Główne wady, to nadmierna ilość kory oraz złe wymiary zrębków, zbyt dużo frakcji za dużej i za małej. W ciągu dwu miesięcy 1976 roku sporządzono 15 formalnych reklamacji.

Braki ilościowe zrzynów wynosiły od 5,4 mp do 18,21 mp. liczone w stosunku do jednego wagonu. Typowe reklamacje jakościowe dotyczyły: zanieczyszczenia węglem, złomem, żużlem, zbyt dużej ilości kory, za dużo niedorębków i frakcji drobnej.

Ten sam surowiec właściwie rozdrobniony, pozbawiony kory i obcych zanieczyszczeń stanowi bardzo dobry, pełnowartościowy surowiec dla produkcji celulozy. W tych warunkach Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze zorganizowały naradę z dostawcami w dniu 4. 03. 1976 r. Pomimo zaproszenia na naradę nie przybyli przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego oraz Centrali Obrotu Drewnem. Dostawcy stwierdzili, że ilość i jakość drewna mogłaby być większa, gdyby posiadali lepsze wyposażenie techniczne(korowarki, rębaki) części zamienne, tańszy transport, itp. Zatem surowca tego można pozyskać więcej, gdyby...

Wniosek tutaj może być jeden, odpady powstające w przemyśle tartacznym muszą być tak przetwarzane, aby w całości były kierowane do celulozowni. Wymaga tego racjonalna gospodarka drewnem w naszym kraju, z czym także związany jest rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego. Przemysł ten zaś może w dużej mierze opierać się o bazę surowcową, którą stanowią odpady w przemyśle tartacznym.

Materiały z tej narady zostały ujęte w protokóle wraz ze wszystkimi załącznikami i przesłane do Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego i Centrali Obrotu Drewnem w celu załatwienia poruszonych zagadnień, stosownie do posiadanych kompetencji.

REZERWY...

II Plenum KC PZPR postawiło przed całą gospodarką zadania powszechnego wykorzystania rezerw zwłaszcza produkcyjnych do wzrostu efektywności gospodarowania. Realizacja tego zadania wymaga całego kompleksu środków realizowanych na wszystkich szczeblach zarządzania, wymaga pełnego rozpatrzenia występujących rezerw i nieprawidłowości ich źródeł, a wreszcie podjęcia wszystkich niezbędnych przedsięwzięć dla wykorzystania tych rezerw i nieprawidłowości ich źródeł, a wreszcie podjęcia wszystkich niezbędnych przedsięwzięć dla wykorzystania tych rezerw, a tym samym podniesienia efektywności produkcji.

Aby realizacja tych zadań osiągnęła swój cel, niezbędny jest w tym udział nas wszystkich. I tu stwierdzić należy, że osiągnięcie tego celu jest uwarunkowane wykorzystaniem istniejących u nas samych, rezerw które w realizacji stanowią dobre przesłanki w bilansie ogólnokrajowym.

Każdy z nas winien przeanalizować swoją dyscyplinę pracy, jej jakość i wykorzystany czas. Zbyt często zdarza się, iż z organizacją pracy oraz jakością pracy nie jest u nas najlepiej.

Niejednokrotnie jesteśmy świadkami załatwiania petenta przez urzędy czy instytucje systemem korankowym w godzinach pracy. Czasami po jeden podpis petent musi czekać kilka godzin tracąc w ten sposób cenne godziny pracy.

Ta sama sytuacja dotyczy kolejek do lekarzy. Takie sytuacje nie mogą mieć miejsca w naszym społeczeństwie. Tu właśnie należałoby po pierwsze: stworzyć warunki takie aby klient nie tracił cennego czasu, po drugie: przeprowadzić analizę złej jakości i organizacji pracy. Drugi problem to jakość wykonywanej pracy. Tu też należałoby aby każdy z nas indywidualnie przeanalizował to co robi i jak pracuje. Niestety są przypadki, że analiza ta nie wypadłaby najlepiej. Przykładem niech będą rozkopy wokół DMR-u. Prace te trwają już miesiącami a i końca ich jakoś nie widać.

Tych sytuacji też nie możemy tolerować. Owszem instytucje, czy też urzędy można rozliczyć, trudniej natomiast poszczególne jednostki. Dlatego też każdy z nas w myśl obowiązku obywatelskiego, społecznego i narodowego powinien zaangażować się w realizację zadań ogólnonarodowych. Bo przecież poprzez wykorzystanie swoich rezerw nie tylko poprawiamy produkcję, ale też jakość swego życia.

Rachunek wewnątrz - zakładowy

(dokończenie z nr 3)

Ustala się następujące mierniki oceny działalności zakładów (wydziałów). Zakład Drezdenko i Nowa Sól — produkt dodany. Wydział Celulozowni, Papierni, Przetwórstwa — normatywna materiałochłonność. Wydziały Produkcji Pomocniczej — kształtowanie się ponoszonych kosztów materialnych w następującym zakresie: — zużycie węgla i energii elektrycznej obcej — Wydział Energetyczny, — koszty materiałów do remontu wraz z usługami remontowymi obcymi — służby remontowe, — koszty materiałów i usług remontowych obcych — Wydział Transportu, — Opłaty za pobór wody i zrzut ścieków — Oddział Ochrony Środowiska.

Zasady tworzenia dyspozycyjnego funduszu płac. Zakłada się parametryczne kształtowanie funduszu płac dla poszczególnych jednostek organizacyjnych objętych WOG. Dla jednostek wyszczególnionych w gr. I następuje powiązanie przyrostu funduszu płac z przyrostem produktu dodanego. Wzrost funduszu płac służb pomocniczych (gr. II) uzależniony jest od efektów (dochodu) wydziałów produkcji podstawowej oraz udziału własnej bezpośredniej pracy we wzroście produkcji dodanej całego przedsiębiorstwa (optymalizacja ponoszonych kosztów materialnych).

W tym celu należy ustalić — Bazowe wielkości produktu do danego, dochodu, kosztów materialnych dla poszczególnych jednostek organizacyjnych. — Bazowe wielkości funduszu płac wg podmiotów wrg. — program poprawy gospodarowania poszczególnych służb przedsiębiorstwa uwzględniający zagospodarowanie rezerw, — ustala się zindywidualizowanych relacji „R" tj. wskaźnika wzrostu funduszu płac od przyrostu efektów.

Ustalenie wielkości bazowych (1975) nastąpi po dokonanej weryfikacji produkcji dodanej całego przedsiębiorstwa uwzględniającej metodologię przeliczenia na warunki cen, taryf, opłat obowiązujących w 1976 r. Poza w/w czynnościami należy opracować — możliwie uproszczoną dokumentację rozrachunku gospodarczego KZP — dostosować ewidencję księgową do zasad wprowadzonego rozrachunku gospodarczego, tak aby istniała możliwość szybkiej oceny realizacji zadań za dany okres.

Przedstawiona koncepcja stanowi pierwszy krok wbudowania w system zarządzania przedsiębiorstwa zasad wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego. Należy liczyć się z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z dążenia do polepszenia wrg i stworzenia jeszcze bardziej ścisłych związków z systemem WOG.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Ludzie dobrej roboty

Stanisław Dybka-brygadzista ślusarzy remontowych na Wydziale Energetycznym

Pracę w KZP rozpoczął w 1962 roku. Przedtem był pracownikiem Będzińskiego Mostostalu. Do naszego zakładu trafia jako pracownik niewykwalifikowany i zatrudniony zostaje na Wydziale Energetycznym. I tu rozpoczyna się ważny okres w jego życiu, i jak sam później powie „tu zdobył start i pozycję społeczną". Kończy kurs spawalniczy, później kurs II stopnia spawania kotłów parowych, aby wreszcie otrzymać dyplom mistrza — ślusarza.

Jest operatywny i zaangażowany w pracy zawodowej i społecznej. To właśnie m. in. wpłynęło na to, że w 1968 roku obejmuje stanowisko brygadzisty. Jest dobrym pracownikiem, a zarazem aktywnym społecznikiem. Przez jedną kadencję jest członkiem plenum rady zakładowej. Do Związków należy od przeszło 17 lat.

Kilkakrotnie był instruktorem na kursach spawalniczych. Wraz z brygadą zdobył w roku 1975 na wydziale I, a w zakładzie III miejsce we współzawodnictwie brygad pracy socjalistycznej.

Niejednokrotnie był też inicjatorem wielu przedsięwzięć na swoim wydziale. Za wkład pracy, zaangażowanie otrzymuje odznakę „Zasłużonego dla KZP", oraz kilkakrotnie nagrody i wyróżnienia. Jak twierdzi żyje zakładem i jego ludźmi. Zapytany mówi:

— „Obecnie praca w naszym zakładzie jest nieporównywalnie lżejsza i przyjemniejsza. Owszem zdarzają się czasami przypadki, ale o tym może później. Załogę mamy dobrą, aktywną i zaangażowaną w sprawy zakładu i poprawę warunków życia. Przykładów mamy wiele. Ot, choćby czyny społeczne, kręgielnia, domki itp. Wyraźnie poprawiły się też płace i sama organizacja pracy w zakładzie. A przecież są to podstawowe warunki naszej pracy i naszego życia.

Rzadko też spotyka się taką dobrą współpracę i wspólne zrozumienie na płaszczyźnie kierownictwo — załoga. Wynikiem tego są wykonywane plany produkcyjne i poprawa warunków socjalnych. Stwierdzić należy jedno — u nas dba się o człowieka. Prawidłowo układa się w zasadzie współpraca między wydziałami. Są to prawidłowości w naszym zakładzie nie bez znaczenia. Właściwie można by było mówić jeszcze wiele o pozytywnych zjawiskach w KZP, ale chciałbym poruszyć też drugą stronę medalu, tą która utrudnia nam niejednokrotnie życie i pracę. Weźmy moje podwórko. Trzeba byłoby wreszcie doprowadzić do końca budowę elektrofiltrów, wówczas problem warunków pracy w zasadzie na wydziale jako taki przestał by istnieć.

Nie najlepiej układa nam się współpraca z Warsztatem Mechanicznym. Zbyt często zawala się terminowe roboty z powodu części, remontów. Ten problem myślę, że jest do rozwiązania.

Należałoby się zastanowić nad systematycznym organizowaniem kursów np: spawalniczych, ślusarskich, gdyż ludzi chętnych do zdobywania potrzebnych kwalifikacji jest wielu. Cóż jednak z tego, nie mają gdzie tego zrobić. W zasadzie z dyscypliną pracy nie mamy większych kłopotów, ale zdarzają się przypadki spóźnień itp. Są też niestety przypadki podejmowania pracy odpowiedzialnej dzień po sutym przepiciu. Wówczas jakość i sama praca wygląda skanadalicznie. Te sytuacje nawet sankcjami administracyjnymi musimy wyeliminować z naszego życia. Problem jaki stwarza nam duże kłopoty, to brak części np.: armatury kotłowej i występujące braki narzędzi. Są to co prawda problemy nie tylko naszego wydziału, ale niejednokrotnie „zawalają" nam całą pracę. I te też należałoby jakoś rozwiązać.

Odczuwamy wyraźny brak mieszkań. Przypadki odejścia z tego powodu ludzi z zakładu nie są rzadką nowością. Spółdzielnia mieszkaniowa też tego problemu nie rozwiązuje, gdyż zbyt długo trzeba czekać i tu na otrzymanie mieszkania.

Należałoby też pomyśleć o budowie domu kultury z prawdziwego zdarzenia. Załoga wyraźnie odczuwa brak takiego obiektu i z ulęknieniem czeka na budowę nowego. Przydałby się nam również w zakładzie radiowęzeł, który niejednokrotnie pomógłby nam w pracy, no i powiedzmy w relaksie.

Nie wiem od kogo to zależy, ale czas by wreszcie rozwiązać problem złego zaopatrzenia kostrzyńskiego handlu. Za często występuje u nas brak podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych. A do tego wyboru zresztą też zbyt wielkiego nie mamy, nie wspominam tu nawet o artykułach atrakcyjnych. W każdym bądź razie coś tu nie gra. Co prawda nie jestem stałym pacjentem kostrzyńskiej służby zdrowia, ale tyle co zauważyłem, nie napawa mnie optymizmem. Kolejki do lekarzy, bieganie z badaniami czasami nawet do Gorzowa, bieganie szpital — przychodnia itp. samo mówi za siebie. Gdzież tu mówić o dyscyplinie pracy i oszczędności czasu.

Ten problem trzeba rozwiązać od zaraz. Niestety taka jest konieczność. Czas skończyć z huligaństwem i wandalizmem. Przypadki, które niestety zbyt często zdarzają się w naszym mieście nie mogą mieć miejsca. I to jest też sprawa do załatwienia od dziś".

Na wydziale jest lubiany i cieszy się autorytetem. Kierownictwo i koledzy chwalą go. Po prostu jest dobrym kolegą i pracownikiem.

Kształtowanie warunków środowiska pracy dla osób poszkodowanych na zdrowiu

W wielu krajach Europy, rehabilitacja przemysłowa została już dawno uznana za wielce pożyteczną dla pracowników i wysoce opłacalną dla zakładów pracy. U nas natomiast toruje sobie dopiero z trudem drogę. Wśród przyczyn, które złożyły się na ten stan rzeczy wymienić trzeba przede wszystkim fakt, że problematyka rehabilitacji przemysłowej jest w naszym kraju stosunkowo mało znaną. Właściwe zatrudnienie osób z ograniczoną sprawnością do pracy oraz utrzymanie ich w procesie produkcji stanowi jeden z ważnych problemów społecznych w obecnej dobie.

Wychodząc na przeciw tym problemom kierownictwo KZP stale troszczy się ludzi poszkodowanych na zdrowiu. Organizując Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej, daje możność szybszego włączenia się pracowników w sferę produkcji. Jak wiadomo pracownik może najdłużej przebywać na zwolnieniu lekarskim do 6-ciu miesięcy. Po tym terminie zostaje zwolniony przez zakład pracy, zgodnie z istniejącymi przepisami. W warunkach kiedy istnieje Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej pracownik ma szansę przejść jeszcze okres rehabilitacji i sprawdzić się czy rzeczywiście nie ma już żadnych możliwości powrotu do normalnej pracy.

Pracownicy poszkodowani na zdrowiu zgłaszają się w pierwszym rzędzie do lekarza zakładowego, który kieruje ich w razie potrzeby na komisję do spraw rehabilitacji. Ta z kolei na swoim posiedzeniu zapoznaje pracownika z warunkami rehabilitacji. W razie wyrażenia zgody przez pracownika na proponowane warunki, przez komisję, zostaje skierowany na rehabilitację.

Na razie rehabilitacja odbywa się na wyznaczonych stanowiskach w całym zakładzie. Należy jednak stwierdzić, że wszyscy kierownicy wydziałów i oddziałów, gdzie pracownicy podjęli rehabilitację, z życzliwością odnoszą się do nich i zgodnie z decyzją komisji do spraw rehabilitacji zatrudniają osoby poddające się rehabilitacji.

Pracownik poddający się rehabilitacji otrzymuje wynagrodzenie 100 proc. osiąganych zarobków przed okresem chorobowym. Widzimy więc, że pracownik nic nie traci. Poddając się rehabilitacji, zyskuje wiele, przede wszystkim wiarę we własne siły i społeczną przydatność. Łatwiej przezwycięża depresję psychiczną spowodowaną chorobą lub kalectwem.

M.K.

Spełniliśmy obywatelski obowiązek

W Wyborach 21 marca wyłoniliśmy skład najwyższej władzy państwowej — Sejmu oraz wojewódzkich rad narodowych. Spośród 631 kandydatów do Sejmu, wybraliśmy 460 posłów, a spośród 9 tys. kandydatów do WRN — 6.740 radnych, którzy będą pracować w radach narodowych 49 województw.

Oddając nasze głosy na kandydatów FJN opowiedzieliśmy się za programem, który łączy potrzeby Polski i Polaków, wychodzi naprzeciw naszym zbiorowym i indywidualnym pragnieniom, aspiracjom i oczekiwaniom.

Spełniliśmy swoją obywatelską gotowość i potrzebę współuczestniczenia w rządzeniu i coraz pełniejszą realizację zasad demokracji socjalistycznej. Wspólny program FJN, którego podstawę stanowi program VII Zjazdu PZPR zaakceptowany przez Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Kongres Stronnictwa Demokratycznego jest bliski sercu wszystkich Polaków.

Zawiera się on w haśle: **O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu.**

Ale punktem węzłowym, zagadnieniem podstawowym pozostaje dalsza poprawa materialnych warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin, oraz coraz pełniejsza realizacja zasady: za lepszą pracę — lepsza płaca.

W wyniku tej polityki obecne dziesięciolecie przyniesie naszemu społeczeństwu wyższy niż kiedykolwiek wzrost stopy życiowej. Dochody ludności wzrosną w latach 1971—80 blisko trzykrotnie, fundusz spożycia ulegnie podwojeniu, zostanie także osiągnięty wielki postęp w rozwiązywaniu najbrzmiałych problemów społecznych, a wśród nich — kwestii mieszkaniowej.

Realizacja tego ambitnego programu wymaga ogólnonarodowego, solidarnego wysiłku, zależy od wszystkich nas razem i od każdego z osobna. A warunki dla tego solidarnego wysiłku istnieją. **„Stworzyliśmy państwo** — mówił na spotkaniu w Sosnowcu tow. Edward Gierek — **którego rzeczywistym podmiotem i pełnowartościowym gospodarzem jest naród. Państwo to my wszyscy — 34 miliony Polaków. Od naszej wspólnej pracy zależy pomyślność Polski i pomyślność każdej polskiej rodziny".**

W istniejących obecnie warunkach na czoło spraw narodowych wysuwa się problem ujawniania i wykorzystania najszerzej pojmowanych rezerw rozwojowych. Nie chodzi tu tylko o rezerwy techniczno - ekonomiczne, ale bardziej o rezerwy społeczne tkwiące w świadomości patriotycznej i obywatelskiej, umiejętnościach i inicjatywie oraz organizatorskich usprawnieniach.

Potrzebna tu jest większa odpowiedzialność, pomysłowość, twórczy wysiłek i świadomość rangi rozwiązywanych zadań. Klucz do uruchomienia rezerw ma praktycznie w rękach każdy pracownik. Wyższa kultura pracy wymaga zarazem upowszechniania wzorów dobrej pracy, czynienia z nich normy powszechnej.

Program naszej partii jest programem narodu

Przy urnie — Anna Rożek. Okręg wyborczy w Technikum Chemicznym.

Głos oddaje Wanda Paluszek — pracownica KZP w okręgu wyborczym w Klubie NOT-u.

Spotkanie z wyborcami.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Dzień Służby Zdrowia

Jest ich kilkaset tysięczna rzesza. Ludzi w bieli z emblematem czerwonego krzyża. Pomagają i niosą nam pomoc — dbają o nasze zdrowie i życie. W swojej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy znajdują uśmiech by ulżyć nam w cierpieniach. Niejednokrotnie zawdzięczamy im to co jest najważniejsze — nasze życie.

Im to, ludziom w bieli — kostrzyńskiej służbie zdrowia w dniu ich święta składamy serdeczne życzenia, dziękując za pomoc i opiekę, za to że możemy być spokojni o nasze zdrowie.

Redakcja

Szpital Miejski

Szpital w naszym mieście istnieje dopiero kilka lat. Jest nadal jeszcze w stanie rozbudowy i organizacji nowych oddziałów. Istniejące obecnie 4 oddziały (chirurgiczny, internistyczny, dziecięcy i ginekologiczny), nie zaspakajają istniejących potrzeb w zakresie lecznictwa. Ale poziom wyposażenia pozwala już na przeprowadzenie skomplikowanych operacji i zapewnienie dobrej opieki nad pacjentem. To także zapewnia wykwalifikowany personel medyczny.

Przestronne, słoneczne sale, duża estetyka pomagają w uzyskaniu dobrego samopoczucia psychicznego chorego. Przedstawiamy naszym czytelnikom migawski zdjęciowe ze szpitala, po którym oprowadzała nas naczelna pielęgniarka — Czesława Małachowska. Chcieliśmy w ten sposób pokazać z bliska codzienny trud i poświęcenie ludzi, którym powierzamy swoje zdrowie.

Pielęgniarki — Gabriela Marciniak i Maria Woźniak podczas zajęć z dziećmi.

Położna na Oddziale Ginekologicznym — Halina Kasprzak.

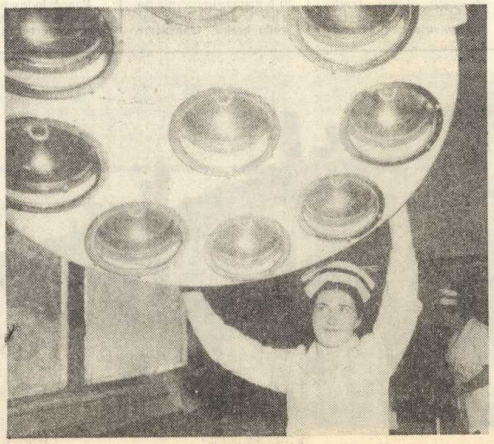

Na sali operacyjnej — oddziałowa Bloku Operacyjnego — Irena Modrzejewska i Helena Potaniec.

Sala Reanimacyjna — przy pracy pielęgniarki: Teresa Malek, Teresa Klimuk, Janina Sowińska.

Danuta Kruczyc — technik RTG.

Krystian Mikołajczyk przy oznaczaniu prób wątrobowych w Laboratorium Analitycznym.

Jadwiga Lewandowska — technik farmaceutyczny.

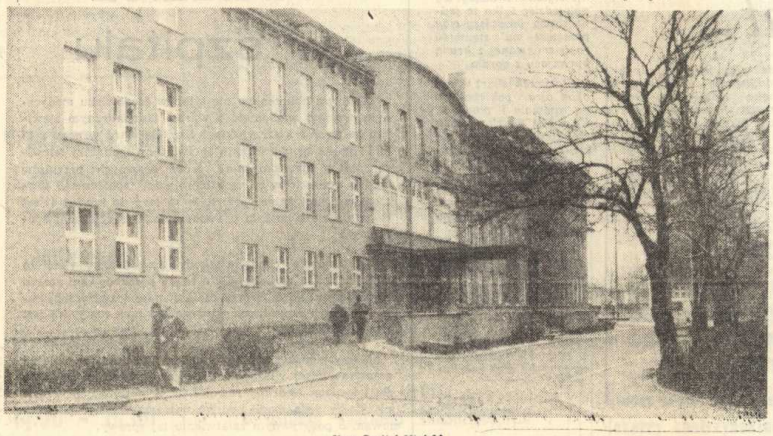

Nasz Szpital Miejski

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Wizyta w ambulatorium

Jest godz. 12.00. Zgodnie z telefoniczną rozmową zgłaszamy się w ambulatorium przyzakładowym. Na korytarzu jeszcze kilkunastu pacjentów. Musimy czekać. Wreszcie mogę porozmawiać po dłuższym przez nas wyczekiwaniu z kierownikiem przychodni dr Haliną Szafrugą. Pacjentów jak na nasze warunki mamy codzienie wielu, przewija się tu około 120 chorych, w tym tylko do jednego lekarza — mówi dr Szafura — ogólnego około 50. Mimo skromnego personelu — 1 lekarz ogólny, 1 lekarz dentysta, dodatkowy lekarz ginekolog, 3 osób personelu średniego (pielęgniarki, protetyczki, pracowników administracji, technik laborant) — staramy się aby z usług naszych pacjenci byli zadowoleni. Zakres badań, które obecnie prowadzimy oraz pociągnięcia administracyjne może nie w pełni, ale w dość dużej mierze zapewniają chorym stałą opiekę lekarską. Lekarz pełni właściwie dyżur przez 24 godziny. Jedynie między godziną 15 a 16 nie ma lekarza, ale ambulatorium jest czynne gdyż pełni dyżur pielęgniarka.

Badaniami profilaktycznymi objęliśmy całą załogę, stałą opieką lekarską objęci są chorzy przewlekle z silnymi schorzeniami jak: choroby serca, nerek, cukrzyca itp. Prowadzone są u nas badania cytologiczne. Stałą opieką objęte są tu kobiety, a przyjmujący codziennie ginekolog w dużej mierze rozwiązał problem kobiet ciężarnych.

Laboratorium analityczne prowadzi szeroki wachlarz badań, a to też jest nie bez znaczenia dla chorych.

Z gabinetu zabiegowego korzysta dziennie średnio 30—40 pacjentów. Dużo miejsca w swojej pracy poświęcamy młodzieży. Stałą opieką stomatologiczną objęci są uczniowie przyzakładowej szkoły zawodowej. Mają nawet 1 dzień w tygodniu dla siebie.

W perspektywie planujemy zatrudnienie przede wszystkim personelu lekarskiego. I tak sądzimy, że w najbliższym czasie zatrudniony tu zostanie jeszcze jeden lekarz ogólny. Zlikwidowało by to wreszcie kolejki do lekarza, gdyż mimo wprowadzonych ostatnio przez nas numerków (z godziną przyjęcia) nie rozwiązaliśmy jak na razie tego problemu.

Planujemy również zwiększenie pracy profilaktycznej, badań stanowisk pracy i badań okresowych. Nadal będziemy stosować praktykę przywożenia tu do ambulatorium okresowo lekarzy specjalistów których niestety odczuwamy brak w Kostrzynie. To zdało egzamin ku obopólnemu zadowoleniu.

Wyraźnie odczuwamy brak kadry lekarskiej. Lekarz stomatolog potrzebny byłby od zaraz. Mamy też wiele innych trudności. Ot choćby braki w sprzęcie medycznym i środkach pomocniczych.

Jeszcze przed powołaniem ZOZ-u administracja zakładu pomagała nam w wielu problemach, nawet takich drobnych jak: proszki, środki czyszczące. Obecnie właściwie nie ma chętnego by nam pomóc. Jesteśmy po prostu zdani na własne siły. Zresztą właściwie teraz nie ma żadnego kontaktu między nami a dyrekcją. Szkoda, bo czasami jest wiele wspólnych problemów.

Pacjentów w zasadzie mamy dobrych. Owszem są przypadki, iż pacjent przychodzi do nas, no powiedzmy, po zwolnienie symulując chorobę. Ale są to najczęściej „choroby" do rozpoznania. Są też sytuacje, że pacjenci przychodzą do nas by po prostu odpocząć, dlatego też właśnie wprowadziliśmy numerki z godziną przyjęcia i może to jakoś rozwiąże ten problem.

Naszym marzeniem jest nawiązanie bliższego kontaktu z Dyrekcją KZP, bo właściwie może nie administracyjnie, ale moralnie czujemy się pracownikami zakładu. A dobry klimat, obopólne porozumienie to połowa naszego wspólnego sukcesu. Sukcesu, którym jest zdrowie całej załogi. I taka jest prawda.

Przychodnia Przyzakładowa — pracownia dentystyczna. Na zdjęciu: technik protetyk Danuta Jarząbek.

Kierownik Przychodni Przyzakładowej lek. med. Halina Szafruga

Podsłuchane podpatrzone

Nasze zakładowe bary nie zabiegają o miano czystych i schludnych, w których przyjemnie można zjeść posiłek. Chociażby bar SOWI (wybór jest tu przypadkowy), pod tym względem pozostawia wiele do życzenia. Bardzo często w jadłospisie figuruje notka — „Herbaty chwilowo brak". A więc konsumentowi wypada się bez niej obyć. Dobrze jeśli w to miejsce dostanie inny napój, który jednak nie zastąpi gorącej herbaty.

Poza tym trudno o inną ciepłą potrawę oprócz zupy regeneracyjnej. Filety rybne nie powinny chyba wyczerpywać jadłospisu. A nawet gdy już coś jest, to nie ma nic czym podgrzać gotowych potraw, ani też zagotować wody. A to z bardzo prostych przyczyn. Po prostu maszynki elektryczne w barze ciągle się psują i przez większość czasu są niewykorzystane. Może by tak wprowadzić innowację — zainstalować 4-palnikową kuchenkę gazową. W warunkach, kiedy trzeba szybko obsłużyć pracowników zdaje ona egzamin ku uciesze konsumentów.

Wiele też do życzenia pozostawia także sama organizacja pracy w barze. Czy stosy brudnych naczyń muszą nas odstraszać, a resztki jedzenia w kubłach stać na najbardziej widocznym miejscu? Temu zjawisku może zaradzić. Chodzi tylko o dobre chęci, które panie tam pracujące winny posiadać. Rzecz jeszcze w tym, że nie przekraczałoby to ich kompetencji zawodowych.

• • •

Dziwnymi różnościami zaskakuje nas ostatnio kostrzyński handel. Otóż od pewnego czasu klient ma nowe kłopoty... z butelkami. Nie, nie chodzi tu o nieprzyjmowanie butelek w sklepach „z powodu braku" transporterów choć i takie bywają sytuacje. Chodzi tu o butelki z nalepkami.

Chcąc kupić przykładowo „club-colę" na wymianę nie przyjmuje się butelek np.: po oranżadzie i odwrotnie. I tak jest ze wszystkimi opakowaniami napojów chłodzących. Sprzedawcy „radzą", aby butelki dostarczane były tylko z nalepkami napoju, który chcemy kupić, albo myte bez nalepek. Dziwne to ale prawdziwe. W takim razie jakie obowiązki i czynności wykonuje rozlewnia? Mamy obawę, że może kiedyś zastaniemy sytuację, że na wymianę będą przyjmowane butelki tylko... pełne...

• • •

Ponoć jednym z przepisów handlu jest przestrzeganie terminu ważności artykułów żywnościowych. Do dnia 23 III br. wierzyliśmy... w to. Teraz tracimy tę wiarę patrząc na stojący przed nami serek pasteryzowany. Otóż jedna z klientek ufając naszym handlowcom, nie spojrzała na datę produkcji i kupiła w/w artykuł w DH „Piast" dla małego dziecka. Na szczęście przed poczęstowaniem dziecka spróbowała sama tegoż witkułu, który nie przypominał smaku serka, gdyż ten smakołyk był zepsuty i nie nadawał się do spożycia. Datę produkcji łatwo odczytać — 20 II 1976 r.

Dziwi nas, że ten artykuł w ogóle dopuszczono do sprzedaży. O terminie ważności, która wynosi 24 godziny od daty produkcji, można przecież łatwo poinformować się na pudełku. Widać „komuś" to jednak sprawiało wiele kłopotu, gdyż serków takich jak ten z tą samą datą produkcji było dość dużo na półce sklepowej.

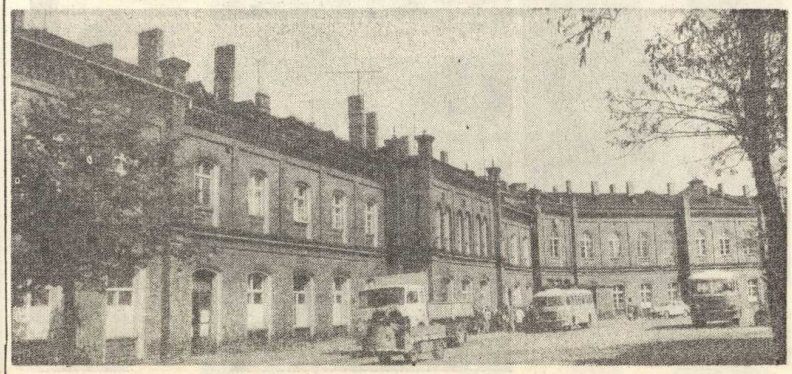

Nasze miasto

Ważne dla działkowiczów

Działkowicze, którzy nie uczestniczyli w zebraniu Sprawozdawczo - Wyborczym Zarządu POD „Celuloza" w dniu 2. 02. 1976 r. nie wiedzą co uchwalono i jakie stoją zadania przed nami. Nic innego nam nie wypada jak informować ich na łamach naszej gazety. Czynimy to w miarę naszych możliwości. Już częściowo przystąpiliśmy do realizacji uchwały, pierwszoplanowo zorganizowaliśmy szkolenie działkowiczów, którzy posiadają na swoich ogródkach drzewa i krzewy owocowe.

Ogłoszenia i powiadomienia dotarły w terminie. Szkolenie przeprowadzi fachowiec wydelegowany przez Zarząd Wojewódzki POD. Działkowicze którzy to zlekceważą, nie będą mogli prawidłowo pielęgnować swoich nasadzeń, tym samym korzyści będą minimalne.

Pomyśleliśmy również o zaopatrzeniu działkowiczów w nawozy sztuczne, które już są w naszym magazynie, można je nabywać bez potrzeby chodzenia do sklepu, nawozy posiadamy na terenie ogrodu w sektorze „A" rozprowadzać je będzie gospodarz ogrodu.

Na stanie posiadamy świetny nawóz do naszych ogródków „Fruktus" — koszt jednego worka wynosi 44 zł, jest też uniwersalny nawóz „Mikro" za worek 40 zł, polecamy, szczególnie tym którzy nie zdobyli obornika. Posiadacze inspektów mogą zaopatrzyć się w torf ogrodniczy, który jest niezbędny jako mieszanka działająca korzystnie na wzrost w uprawie sadzonek takich jak: seler, pora, kapusta i pomidory.

Uprawa i zadbanie o dobre zbiory to podstawa istnienia naszych ogródków, ale nie zapominajmy też o tym, że do końca maja musimy uregulować składki, które na nas ciążą jako na użytkownikach.

Renciści i emeryci KZP będący użytkownikami pracowniczych ogródków działkowych zgodnie z podjętą uchwałą na rok 1976 będą płacić składkę o 50 proc. niższa. Jest to wynik naszej pracy i troski o ludzi, którzy pozostają w stanie spoczynku. Chcielibyśmy by nas dobrze zrozumiano — otóż jako organizacje nie zwolniono jej od składki na rzecz Zarządu Wojewódzkiego POD — my jako organizacja nie posiadamy zniżki w związku z podjętą uchwałą.

To my uchwaliliśmy i postanowiliśmy zastosować ulgę we własnym zakresie, jeszcze nie wiemy jaki będzie oddźwięk w innych zarządach pracowniczych ogródków działkowych, jesteśmy na pewno pierwszymi w skali krajowej. Konsekwentnie przejmujemy realizację uchwał, uważamy że jest to spełniony postulat naszych aktywnych działkowiczów, którzy od kilku lat rozważali możliwość przeprowadzenia i wcielenia tego postulatu w życie.

Miejmy nadzieję, że przy współudziale wszystkich działkowiczów i aktywistów można nie jedno zrealizować i spełnić to co nas nurtuje. Liczymy że współpraca przy większym zaangażowaniu ułoży się dobrze.

W. Ż.

Słów kilka na temat...

Do pisania skłoniło mnie wiele okoliczności, lecz najważniejszą z nich jest data 7 kwietnia, kiedy to w roku bieżącym w całym kraju obchodzić będziemy „Dzień Pracownika Służby Zdrowia" Co prawda obchodzimy u nas wiele różnych „dni" ale ten, o którym mówię ma w sobie coś szczególnego, nakłaniającego człowieka do wspomnień, refleksji i innych stanów ducha związanych w większym czy mniejszym stopniu z ludźmi w białych kitlach niosącym nam serdeczną pomoc w najprzeróżniejszych okolicznościach.

Nie jestem wprawdzie żadnym okazem zdrowia, ale niejednokrotnie okoliczności zmuszały mnie czy moich najbliższych do korzystania z usług ludzi spod znaku „eskulapa". Zadziwiające bywają stosunki i sposoby lekarzy do chorych i ich dolegliwości.

Dawno, bo jeszcze przed wojną, kiedy służba zdrowia w pojęciu szarego człowieka kojarzyła się z nazwą „Kasy Chorych" nastąpiło moje pośrednie raczej zetknięcie z bardzo dziwnymi lekarzami, a raczej lekarzami stosującymi bardzo dziwne metody.

A było to tak. Mój ojciec, stary łódzki tkacz z „szajblerowskiej" tkalni wreszcie poddał się dolegliwości i położył się do łóżka. Piszę „wreszcie" dlatego, że takie choroby jak grypa, angina czy jakieś tam kolki albo temperatura, były wówczas chorobami „do przechodzenia" nie biegało się z „byle błahostką" do lekarza. Każdy dzień nieobecności w pracy to była strata także ważnych do przetrwania złotówek.

Więc jak rzekłem ojczulek poddał się chorobie, a konkretnie wrzodowi w gardle i legł do łóżka. Ale tylko tyle. Resztę uważał, że załatwi czas bez pomocy lekarza. Zaczęło się domowe leczenie, owijanie szyi, kamienie przy pomocy lejka i kawałka gumowej rurki, a wrzód rósł i rósł. Po kilku dniach zaczęło się robić bardzo źle, już nie tylko jedzenie, ale i oddychanie stawało się męką. Koniec końcem trzeba natychmiast wezwać lekarza.

Przyjechał staruszek, na oko 80 lat, popatrzył na nas, na ojca, zajrzał mu w gardło i zabierał się do wyjścia bez jednego słowa. Jak to panie doktorze, a co z wrzodem? Na to lekarz tak by ojciec słyszał, powiada: pański ojciec jest stary wałkoń i leń, pieści się sam z sobą, a w gardle nie ma śladu wrzoda-!! Kochani, takim mego staruszka jeszcze nie widziałem. Najpierw zsiniał, potem spurpurowiał i jak nie zerwie się z łóżka, jak nie ryknie na lekarza, i to słowem którego od ojca w życiu nie słyszałem. Zdążył wypowiedzieć tylko te jedno słowo, bo dalszy ciąg przerwał mu strumień ropy zmieszanej z krwią buchający z gardła.

Staruszek lekarz usiadł obok ojca, poklepał go po ramieniu i powiada: No widzi pan? od razu mówiłem, że pan się pieści, trzeba było krzyknąć już wczoraj, a ja byłbym już niepotrzebny. A teraz zrobimy płukanie i po zmartwieniu. Na drugi dzień ojciec poszedł do pracy.

Tak moi drodzy. Mają lekarze swoje metody. Trzeba im tylko ufać i stosować się do ich zaleceń. Oni dają nam zdrowie, oni nam dają swoje serce. Sercem im odpłacamy i w Dniu ich święta życzymy im tego czego sami od nich oczekujemy.

JERKA

Kradzież w szpitalu

Z dużym oburzeniem nie tylko w środowisku medycznym przyjęto wiadomość o wprost skandalicznym zjawisku na terenie kostrzyńskiego Szpitala. Otóż w nocy z 13 na 14 marca br. skradziono że świetlicy szpitalnej telewizor. Jest to zjawisko, które prócz prawnych przepisów trudno umieścić w ramach moralności społecznej. Owszem, zdajemy sobie sprawę, że są tacy do kradną i jest to niezgodne z naszym prawem administracyjnym i społecznym.

Już nam nie chodzi o szkody gospodarcze, choć to wchodzi też w rachubę, ale o to, że poszkodowani zostali tu pacjenci. Ludzie, którzy czasami miesiącami przebywają w łóżkach szpitalnych i jedyną dla nich rozrywką jest właśnie telewizor.

Mamy jednak nadzieję, że organa MO wkrótce odnajdą amatora cudzej własności, a przede wszystkim znajdzie się telewizor. Sądzimy również, iż w najbliższym czasie czytelnicy będą mogli poprzez naszą gazetę być poinformowani o pozytywnym załatwieniu tej sprawy.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Pracownik odpowiada

Na list czytelnika dot. stosunku pracy na podstawie powołania odpowiadamy:

Nawiązanie stosunku pracy z kierownikiem zakładu pracy i jego zastępcą następuje na podstawie powołania przez właściwy organ Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych może w drodze rozporządzenia określić inne stanowiska kierownicze, na których zatrudnia się pracowników na podstawie powołania. Pracownik zatrudniony na podstawie powołania może być w każdym czasie, niezwłocznie lub w określonym terminie — odwołany ze stanowiska przez organ, który go powołał. Odwołanie jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę. W okresie wypowiedzenia pracownik ma prawo do wynagrodzenia w wysokości przysługującej przed odwołaniem. Odwołanie jest równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli nastąpiło z przyczyn, o których mowa powyżej.

Na wniosek lub za zgodą pracownika zakład pracy może zatrudnić go w okresie wypowiedzenia przy innej pracy, odpowiedniej na jego kwalifikacje zawodowe. Jeżeli odwołanie nastąpiło w okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, bieg wypowiedzenia rozpoczyna się po upływie tego okresu. Jeżeli jednak usprawiedliwiona nieobecność trwa dłużej niż okres przewidziany przez organ, który pracownika powołał, może rozwiązać stosunek pracy bez wypowiedzenia.

W razie odwołania pracownicy w okresie ciąży, organ odwołujący jest obowiązany zapewnić jej inną pracę, odpowiednią z jej kwalifikacjami zawodowymi, przy czym przez okres równy okresowi wypowiedzenia, pracownica ma prawo do wynagrodzenia w wysokości przysługującej przed odwołaniem. Jeżeli jednak pracownica nie wyrazi zgody na podjęcie innej pracy, stosunek pracy ulega rozwiązaniu z upływem okresu równego okresowi wypowiedzenia, którego liczenie rozpoczyna się od dnia zaproponowania na piśmie innej pracy. Przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w razie odwołania pracownika, któremu brakuje nie więcej niż 2 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. W razie naruszenia powyższych przepisów przez zakład, pracownikowi przysługuje prawo odwołania do komisji odwoławczej d/s pracy.

Praktyczny Pan i Modelarnia czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach 14.00 - 18.00

Składanie wieńców pod pomnikiem żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej.

Kwiecień – Miesiącem Pamięci Narodowej

Tradycyjnie miesiąc kwiecień obchodzimy jako Miesiąc Pamięci Narodowej. Jest to szczególny okres, w którym sięgamy pamięcią do lat i ludzi, którzy złożyli w obronie Ojczyzny największą ofiarę — własne życie. Dziś składamy im hołd. Upamiętniamy miejsca naznaczone piętnem wojny i bestialstwa okupanta. Skłaniamy się do refleksji nad tragedią ludzkich cierpień i ogromu zniszczeń jakich dokonała ta najtragiczniejsza w dziejach ludzkości wojna. Myślimy o tych co zginęli na ojczystej ziemi i o tych, którzy przelali swoją krew w innych punktach naszego globu. Żołnierzom polskim poległym pod Lenino, Monte Casino, Narwikiem, Berlinem, więźniom obozów koncentracyjnych — oddajemy należną im cześć. Czynimy to także w stosunku do bezimiennych ofiar wojny.

Olbrzymi udział w wyzwoleniu naszego kraju mieli żołnierze Armii Radzieckiej. Wielu z nich poległo wyzwalając nasze ziemie. Tylko gęsto usiane żołnierskie cmentarze mówią nam o rozmiarach poniesionych ofiar. Są to jawne dokumenty historii lat wojny i okupacji, a zarazem oskarżenia faszyzmu.

Dlatego też nie wolno nam dzisiaj zapomnieć jakim kosztem zostało okupione zwycięstwo naszego narodu, jaką drogą doszliśmy do wolności. Dzień dzisiejszy naszej Ojczyzny, pokój — osiągnięty został milionami ofiar.

Nasz kraj, jako najbardziej doświadczony przez ostatnią wojnę aktywnie uczestniczy dzisiaj w negocjacjach pokojowych, wysuwa swoje inicjatywy w tym zakresie. Wszyscy realizujemy to o co walczyli i to co chcieli widzieć Ci, którym nie dane było tego doczekać. Składane w tych dniach przez nas kwiaty na mogiłach i pomnikach oraz w miejscach uświęconych pamięcią są dowodem naszej pamięci dla męstwa i bohaterstwa poległych.

Listy do redakcji

SZANOWNA REDAKCJO!

Nie raz w „Celulozie" pisaliście o porządkach i ładzie w naszym mieście. Nie raz poruszaliście temat brudów na klatkach schodowych i podwórkach. Jak do tej pory na razie skutków waszych monitów jakoś nie widać. Jak było, tak i jest nadal. A nawet w niektórych przypadkach jest gorzej. Wystarczy tylko się przejść po terenach wokół bloków mieszkalnych. Nie dość, że do czystości tam daleko, to jeszcze te śmietniki. Trudno to nawet nazwać śmietnikami blokowymi, raczej przypomina to śmietnisko ogólnomiejskie. Śmiecie walają się wokół śmietnika i po chodnikach. Jaki jest powód. Raz że pojemniki nie są na czas opróżniane, a po drugie są chyba i ludzie, którym nie chce się donieść wiadra z brudami do śmietnika. Czasami to już zakrawa na skandal. Niedługo będzie lato i prócz brudu będzie i smród. Co wówczas? Czy jest to problem nie do rozwiązania?

WASZA CZYTELNICZKA

OD REDAKCJI! Szanowna Pani! Fakt jest faktem. Pisaliśmy i niejednokrotnie stwierdzamy takie sytuacje. My jednak nie jesteśmy w stanie bezpośrednio tego typu sprawy załatwić. Od tego istnieją powołane służby porządkowe. Od nich to jak i od samych mieszkańców zależy w jakich warunkach mieszkamy. Myślimy jednak, że sprawa ta jest do rozwiązania. Tylko wtedy jak się chce.

REDAKCJO!

Można byłoby rozpocząć ten list ot, tak sobie „Dawno, dawno temu u zbiegu dwóch rzek na terenie przemysłowym była sobie". Tak właśnie, chodzi tu o placówkę pocztową na terenie KZP. Owszem była, ale jej nie ma. Dlaczego? Pytam w imieniu setek, a może nawet tysięcy pracowników KZP. Dlaczego to co było dla ludzi wygodą po prostu zamyka się. Nawet szanowny urząd pocztowy w Kostrzynie nie raczył powiadomić ludzi dlaczego?

Dziwi mnie ten fakt gdyż chyba placówka ta przynosiła obopólne korzyści. Teraz przechodząc korytarzem budynku administracyjnego ze smutkiem patrzę na pusty lokal o zamkniętej okiennicy. A może jednak nie jest tak źle i dzięki pomocy kierownictwa poczty znów to okienko będzie czynne. Czekamy. Może przynajmniej będzie odpowiedź, na łamach „Celulozy" dlaczego tak właśnie jest.

STAŁY CZYTELNIK „CELULOZY"

SZANOWNA REDAKCJO!

Zdecydowałam się wreszcie i ja napisać do Was. Jakoś przez te ostatnie kilka lat przyzwyczailiśmy się do występujących w naszym handlu i usługach braków. Teraz doszedł jeszcze jeden problem — mianowicie brak gazu. Nie jest to co prawda cud — wynalazek, ale w warunkach Kostrzyna chyba tak... Nie wiem co jest powodem tego, że z gazem jest ostatnio tak krucho, ale wiem jedno, że pogarsza się nam warunki życia, o których tak przecież wiele się mówi. Wyraźnie to odczuwamy my — matki gdyż nie wszystkie mieszkania w naszym mieście posiadają kuchnie węglowe. Ciekawe jest tylko to, że ciągłe trudności z jakimi borykają się mieszkańcy występują tylko w Kostrzynie. Dlaczego te problemy nie nurtują środowiska innych podobnych miasteczek.

Coś tu nie gra. Chciałabym wiedzieć — co?

MIESZKANKA KOSTRZYNA

Chcesz przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny czas
to korzystaj z KRĘGIELNI i kawiarni
w ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym

Prasa KZP i Kostrzynie n/O

GAZETA LUBUSKA z dnia 19. 02. 1976 r.

W dniu 18 lutego 1976 r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Partii w Gorzowie, poświęcone przygotowaniom do wyborów do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obradom przewodniczył I sekretarz KW Ryszard Łabuś. W dyskusji zabrał m. in. głos Ireneusz Bukowski — I sekretarz KM w Kostrzynie.

Z dnia 20. 02. 1976 r. — **„Autorytet i Zaufanie"** — to tytuł artykułu Zenona Łuka szewicza omawiający sprawy władz terenowych. Autor **ale..."** to tytuł artykułu M. Świerczyńskiego poświęcone go gorzowskim budowlanym. Oto słowa tow. Tadeusza Kotowskiego — dyr. GPBP: „... mamy budować wielki Kostrzyn. W projekcie uchwały rządowej jest wpisane, że roboty mamy rozpocząć w drugim kwartale. Pozostało 3 miesiące, ale do dziś nie mamy aktu normatywnego i decyzji aby powołać odpowiednią organizację, przemyśleć, zabezpieczyć środki".

Z dnia 26. 02. 1976 r. Czytając artykuł pt. **„Wnikliwe analizy — Konkretne wnioski"** zapoznajemy się z wypowiedzią II sekretarza KZ Michała Stępczaka i zastępcy dyrektora do spraw produkcji inż. Franciszka Statcytuje wypowiedź II sekretarza KZ w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych Michała Stępczaka: „Aż 20 naszych pracowników działa w różnych Komisjach Miejskiej Rady Narodowej. Pragnę też dodać, że w przygotowaniu sprawnego przebiegu zbliżających się wyborów duży udział ma nasza załoga. Wielu ludzi pracuje w dwóch Komisjach Wyborczych".

Z dnia 24. 02. 1976 r. — Marian Świerczyński w artykule **„Strategia i taktyka"** stwierdza: „Jeszcze w tym roku budowlani będą musieli rozpocząć dwa nowe zadania: budowę nowej wytwórni dla ZM „Gorzów — Ursus" oraz nowych zakładów celulozowo - papierniczych w Kostrzynie. Pierwszy etap pochłonie kilkanaście miliardów złotych (...). Szybki rozwój przemysłu wyznacza także określone zadania w budownictwie mieszkaniowym, komunalnym i socjalno-kulturalnym. Przykładowo, w Kostrzynie może powstać drugie miasto.

W tym samym numerze „Gazety" spotykamy odpowiedź kierownika RSZiZ na krytyczną notatkę związaną z pracą kostrzyńskiej piekarni.

Z dnia 25. 02. 1976 r. **„R — jak rezerwy. Wiemy jak,** kiewicza na temat pracy Komisji do spraw analizy rezerw w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Komisja ta przeprowadza gruntowne przeglądy środków trwałych, bada efektywność czasu pracy, dokonuje analizy zatrudnienia i sposobów zwiększenia wydajności pracy, analizuje potrzeby inwestycyjne. Wiele oczekuje się również od wprowadzonej automatyzacji procesów technologicznych.

ILUSTROWANY KURIER POLSKI z dnia 23. 02. 1976 r.

„Więcej na eksport" — Pod takim tytułem przedstawiono zatwierdzony na Konferencji Samorządu Robotniczego plan zadań gospodarczych Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, przewidujący dalszy wzrost efektów produkcyjnych przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy. Z dnia 04. 03. 1976 r. — O zainstalowaniu w IV kwartale bieżącego roku Komputera na MP-1 i za gwarantowanym przez dostawcę tego komputera efekcie produkcyjnym (około 12 procent wzrostu produkcji), czytamy w artykule pt. **„Komputer dla maszyny papierniczej w Kostrzyniu nad Odrą".**

Mini sanatorium
w Ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym czynne codziennie oprócz niedziel
w godzinach od 9 do 17
Gabinet FKT od 11 do 12
Skierowania na zabiegi wydawane są przez lekarzy kostrzyńskiej służby zdrowia

Sport szkolny

Ostatnio w Dębnie Lubuskim odbyły się Rejonowe Biegi Przełajowe. Uczniowie szkół kostrzyńskich odnieśli tam przekonywujące zwycięstwo w punktacji zespołowej. W relacji szkół podstawowych zwyciężyła SP. nr 1 Kostrzyn, II miejsce zajęła SP nr 3 Dębno, a III — miejsce — SP Boleszkowice. W relacji szkół ponadpodstawowych I miejsce przypadło ZSCh Kostrzyn, II miejsce — PTR Smolnica, III LE Dębno Lubuskie.

Wyniki: Młodziczki — 1300 m I — m Małgorzata Sęp SP nr 1 Kostrzyn, II — m Aniela Szozda SP Cychry, III — m Jolanta Migacz SP — Boleszkowice. Młodziczki :1600 — m I — m Elżbieta Bachniatuk SP nr 3 Dębno, II — m Irena Neumowicz SP nr 1 Kostrzyn, III — m Brygida Uchmanowicz SP nr 2 Kostrzyn, IV — m Małgorzata Wojciechowska SP nr 2 Kostrzyn. Juniorki — 2000 m I — m Krystyna Świerczyńska ZSCh — Kostrzyn, II — m Grażyna Kołodzińska ZSCh Kostrzyn, III — m Barbara Lemierzko ZSCh Kostrzyn. Juniorki starsze — 2000 m I — m Ewa Szklarkowska ZSCh Kostrzyn, II — m Jolanta Komorowska ZSCh Kostrzyn, III — m Ewa Mecko PTR Smolnica, IV m Bożena Wojciechowska ZSCh Kostrzyn. Seniorki — 3000 m I m — Zofia Osiadacz PTR Smolnica, II — m Teresa Polnar ZSCh Kostrzyn, III — m Mirosława Maślanka ZSCh Kostrzyn, IV — m Wanda Nowak ZSCh Kostrzyn.

Młodzicy — 2600 m I — m Mirosław Byczek SP nr 1 Kostrzyn, II — m Waldemar Kowalczyk SP nr 1 Kostrzyn, III — m Mirosław Krzyszak SP Warnice.

Młodzicy 3000 m I — m Andrzej Jabłoński SP Boleszkowice, II — m Jan Szozda SP Cychry, III — m Juliusz Mikołajczyk SP nr 2 Witnica, IV — m Jan Szymczyk SP nr 1 Kostrzyn. Juniorzy — 4000 m: I — m Roman Dtanek, II — m Zygmunt Mendelski ZSCh Kostrzyn, III — m Krzysztof Łowański ZSCh Kostrzyn. Juniorzy — 6000 m I — Waldemar Chmurowicz ZSZD Dębno, II- m Ryszard Głanc ZSCh Kostrzyn, III — m Roman Urbanowicz ZSCh Kostrzyn.

Seniorzy — 6000 m I — Lucjan Stańczak ZSCh Kostrzyn, II — m Wojciech Bogacki ZSCh Kostrzyn, III — m Jan Arcisz — Dębno.

W imprezie wzięło udział 165 zawodników, zawodniczek.

• • •

Wojewódzkie biegi przełajowe odbyły się 7. III. 76 r. w Sulęcinie. Impreza była dobrze zorganizowana i połączona z Alertem Olimpijskim Młodzieży.

Oto lista najlepszych zawodniczek i zawodników na poszczególnych dystansach: 3000 m seniorek i I — m **G. Gazwon** (Międzyrzecz), II — m Z. Osiadacz (Dębno), III — m E. Grygiel (Sulęcin). Drużynowo zwyciężył Sulęcin.

2000 — m starszych juniorek I — m **J. Wieczorek** (Międzyrzecz), II — m B. Bojsmak (Międzyrzecz), III — m B. Jeziorna (Gorzów Wlkp).

Drużynowo zwyciężył Kostrzyn w składzie: Ewa Szklarkowska, Jolanta Komorowska, Teresa Polnar, Wanda Nowak, Elwira Piskorz.

2000 — m juniorek I — m **A. Machaj** (Sulęcin), II — m K. Świerczyńska (Kostrzyn), III — m M. Czasowska (Sulęcin).

Bohaterką zawodów została Krystyna Świerczyńska. Prowadząc bieg zmyliła trasę na polecenie sędziego, pomyłka kosztowała 200 m straty do czołówki. Po szaleńczej pogoni, Krystyna na drugim kilometrze nadrobiła stratę. Minimalnie uległa tylko A. Machaj. Drużynowo zwyciężył Sulęcin. Drugie miejsce w składzie: K. Świerczyńska, H. Zahorska, B. Lemieszko, G. Kołodzińska, B. Wojciechowska.

2000 — m młodziczek: I — m **D. Melonek** (Dębno), II — m J. Pędrak (Międzyrzecz), III — m E. Rachwałiuk (Międzyrzecz). Drużynowo wygrał Międzyrzecz.

1500 m — młodziczek I — m **K. Kołysiak** (Międzyrzecz), II — m M. Sęp Kostrzyn, III — m M. Adamska Gorzów. Drużynowo zwyciężył Międzyrzecz.

1200 — m seniorów: I — m **M. Gałazkiewicz** (Strzelce Kraj.), II — m L. Stańczak (Kostrzyn), III — m J. Bucrek (Strzelce Kraj.). Drużynowo zwyciężyły Strzelce Kraj. II —m Kostrzyn w składzie: L. Stańczak W. Bogacki.

6000 — m seniorów I — m **M. Malecki** (Gorzów), II — m R. Ogórek (Sulęcin), III — m Boguszewski (Słubice). Drużynowo zwyciężył Gorzów.

6000 — m juniorów I — m **K. Pańczuk** (Gorzów), II — m T. Jurek (Gorzów), III — m W. Kosmowski (Sulęcin).

4000 — m juniorów I — m **M. Medyk** (Sulęcin), II — m J. Karol (Sulęcin), III — m K. Łowoński (Kostrzyn). Drużynowo zwyciężył Sulęcin, II — m Kostrzyn w składzie: Z. Piotrowski, Z. Mendelski, R. Stanek, K. Łowoński.

3000 — m młodzików: I — m **S. Koroza** (Sulęcin), II — m W. Kowalczyk (Kostrzyn), III — m M. Gęślicki (Sulęcin). Drużynowo zwyciężył Sulęcin.

3000 — m st. młodzików I — m J. Witkowski (Gorzów), II — m Z. Dybis (Sulęcin), III — m T. Szczukicki (Dębno). Drużynowo zwyciężyło Dębno. Mistrzostwa Polski odbyły się 28. III. 76 r. dla mężczyzn w Koszalinie — kobiet w Poznaniu. ZKS Kostrzyn reprezentować będą: Małgorzata Sęp. Krystyna Świerczyńska, Waldemar Kowalczyk, Lucjan Stańczak, Krzysztof Ławoński.

J. Sak

SPORT

ZAPASY

W Kostrzynie odbyły się zawody zapaśnicze o wejście do I ligi indywidualnej seniorów. W zawodach brało udział 37 zawodników z sześciu klubów: Cybina Poznań, Unia Swarzędz, Zjednoczeni Pleszew, Orlęta Międzyrzecz, Nadodrze Zielona Góra, Celuloza Kostrzyn. Zawody stały na dobrym poziomie. Kostrzyńscy kibice spragnieni zawodów zapaśniczych zgromadzili się dość licznie na hali sportowej i nie mieli chyba powodów do niezadowolenia. Nasz klub wprowadził do I ligi czterech zawodników, Cybina Poznań — trzech, Orlęta Międzyrzecz — jednego i Nadodrze Zielona Góra — jednego. Drużynowo wysoko wygrała Celuloza przed Cybiną i Orlętami.

A oto indywidualne wyniki w poszczególnych wagach:

48 kg — brak zawodników,
52 kg
1. A. Wasilkiewicz (Orlęta Międzyrzecz)
2. M. Pers (Cybina Poznań)
3. A. Żołna (Celuloza)

57 kg
1. Wł. Wojciechowski (Celuloza)
2. St. Łuniewski (Cybina)
3. R. Flak (Orlęta)

62 kg
1. R. Nagórny (Celuloza)
2. B. Ratkiewicz (Orlęta)
3. St. Maciejewski (Unia)

68 kg
1. S. Kalitka (Celuloza)
2. Z. Hadryński (Zjednoczeni)
3. Olekszak (Cybina)

74 kg
1. W. Wronicki (Cybina)
2. K. Szczepankiewicz (Celuloza)
3. W. Łukasik (Celuloza)

81 kg
1. Z. Hałas (Cybina)
2. K. Wlazły

90 kg
1. W. Kaczmarek (Cybina) — jeden zawodnik

100 kg
1. R. Rąblewski (Celuloza)
2. Chromiński (Nadodrze)

+100 kg
1. M. Strojny (Cybina)
2. Krawczyk (Nadodrze)

Dla wyjaśnienia podaję czytelnikom, dlaczego piszemy o klubie Nadodrze i Orlęta. Rozdział klubu Nadodrze pow

(Ciąg dalszy na str. 6)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Z okazji XXXI rocznicy Wyzwolenia Miasta Kostrzyna, odbył się sztafetowy bieg uliczny 10 × 1500 m o Puchar Naczelnika Miasta. W biegu udział brało 7 sztafet.

Puchar Naczelnika Miasta zdobył I Zespół Szkół Chemicznych w składzie: A. Bogdański, Z. Piotrowski, Z. Mendelski, K. Ławoński, J. Sak, R. Glanc, R. Urbanowicz, R. Stanek, W. Bogacki, L. Stańczak. II miejsce — zespół WOP, III miejsce — GPK, IV miejsce — II Zespół Szkół Chemicznych.

Stafeta dziewcząt ZSCh startowała poza konkurencją, dziewczęta miały przewagę jednego okrążenia, bardzo dobrze pobiegły: Krystyna Świerczyńska, Ewa Szklarkowska, które dystans 1500 m biegły z zawodnikami i nie pozwoliły się im wyprzedzić.

Odbyły się również cztery biegi uliczne, startowała młodzież Szkół Podstawowych z Kostrzyna. 1200 m Kl. VI i VII dz. — 1. M. Sep SP nr 1, 2. J. Baszczuk SP nr 2, 3. A. Grajewska SP nr 1. 1200 m kl. VIII dz. — 1. M. Wojciechowska, 2. D. Wojciechowska, 3. J. Neumowicz. 1200 m kl. VI i VII chł. — 1. M. Kazmierski SP Drzewice, 2. W. Kowalczyk SP nr 1, 3. J. Mikołajczyk SP nr 1, 1200 m kl VIII chł.: 1. M. Byczek SP nr 1, 2. J. Nowak SP nr 2, 3. H. Celebucki SP nr 1.

J. Sak

Na zdjęciu u góry: Zwycięzcy sztafety biegu ulicznego.

Nowe pozycje na półkach biblioteki technicznej KZP

Na wniosek Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę zmierzającą do zwiększenia roli i autorytetu mistrza w zakładzie pracy. Ustanowiono tytuł „mistrz dyplomowany", który będzie nadawany mistrzom i starszym mistrzom kierującym trudnym technologicznie i odpowiedzialnym odcinkiem działalności zakładu pracy, wyróżniającym się wynikami pracy oraz osobistymi walorami.

Przepisy uchwały wychodzą z założenia, że mistrz jest członkiem kierowniczego kolektywu i reprezentuje na swoim odcinku interesy zakładu wytyczone przez dyrekcję.

Na mistrzu, odpowiedzialnym za wdrażanie nowej technologii i nowych metod pracy spoczywa nie tylko obowiązek organizowania produkcji i kierowania zespołem ludzkim w codziennej pracy, ale także konieczność kształcenia i instruowania podległych mu pracowników. Musi on zatem znać szeroki wachlarz zagadnień takich jak psychologia pracy i dydaktyka, socjologia i ergonomia. Jego społeczno-wychowawcza rola jest bardzo duża.

Wszystkim zainteresowanym powyższą problematyką, a szczególnie mistrzom, polecamy wydaną przez Towarzystwo Wiedzy Wszechnicy Polskiej, książkę Teofila Sosnowskiego pt. „Mistrz — uczeń".

Kilka egzemplarzy tego wydawnictwa zakupiono do biblioteki zakładowej.

A.K.

Forum młodych

Spartakiada zakładowa

Spartakiada Zakładowa jest organizowana przez Dyrekcję, ZZ ZMS, RZ. Głównym celem spartakiady jest rekreacja, możność uprawiania sportu załogi KZP. Reprezentantów biorących udział w spartakiadzie obowiązuje godne, kulturalne oraz sportowe zachowanie się podczas zawodów. Wszyscy uczestnicy zobowiązani są do ścisłego przestrzegania regulaminu zawodów. Wszystkie sprawy związane z uczestnictwem w spartakiadzie załatwiane są przez kierowników poszczególnych ekip.

Spartakiada odbywać się będzie od 14 kwietnia do 15 czerwca. Rozpoczęcie i zakończenie spartakiady będzie uroczysty charakter. W skład konkurencji spartakiady wchodzą: piłka nożna, siatkówka, kometka, tenis stołowy, strzelanie, szachy, biegi przełajowe, marsz na azymut, ścieżka zdrowia, konkurencje wędkarskie.

Konkurencje takie jak biegi przełajowe, marsz, ścieżka zdrowia, wędkarstwo zostaną rozegrane w sierpniu — październiku.

Ekipa, która uzyska najwięcej punktów zdobędzie puchar przechodni Dyrektora KZP, a zwycięzcy poszczególnych konkurencji dyplomy wraz z upominkami.

Regulamin Spartakiady Zakładowej KZP Kostrzyn.

Cel — Popularyzacja, usportowienie i rekreacja załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych poprzez uczestnictwo masowe w rozgrywkach sportowych i turystycznych. Wszyscy uczestnicy Spartakiady, zobowiązani są do godnego reprezentowania Oddziału — Wydziału, którego są reprezentantami oraz kulturalnego i sportowego zachowania się w czasie trwania zawodów.

Organizatorzy:

Organizatorami Spartakiady Zakładowej są: Dyrekcja, ZZ ZMS, RZ.

Uczestnicy:

W spartakiadzie zakładowej biorą udział wszyscy pracownicy KZP, którzy ukończyli 18 lat. W zawodach mogą brać udział zawodnicy, jeżeli nie brali udziału w zawodach mistrzowskich od czerwca ubiegłego roku.

Termin — Od 14 kwietnia do 31 maja 1976 roku.

Miejsce przeprowadzenia Spartakiady — Zawody rozgrywane będą na wolnym powierzu, w hali sportowej i Kręgielni. Zawody odbywać się będą po godz 15.00 za wyjątkiem dni wolnych od pracy.

Zakończenie: Gospodarze Spartakiady zabezpieczają prawidłowy przebieg konkurencji. Zabezpieczają odpowiednie obiekty sportowe, opiekę lekarską, odpowiedni sprzęt do rozegrania konkurencji.

Nagrody — Zwycięzcy zawodów otrzymają dyplomy i upominki. Zespół, który zdobędzie największą ilość punktów otrzyma puchar przechodni Dyrektora KZP.

Uwagi ogólne: — ewentualne koszty uczestnictwa w Spartakiadzie Zakładowej pokrywa Dyrekcja i Rada Zakładowa. — Otwarcie i zamknięcie Spartakiady będzie miało charakter uroczysty.

Ekipy uczestniczące w Spartakiadzie muszą być ubezpieczone w PZU przez Zakład, — wszystkie zespoły obowiązuje strój sportowy, — zgłoszenia zespołu do rozgrywek dokonuje kierownik zespołu u gospodarzy i on również załatwia wszystkie sprawy związane z uczestnictwem zespołu w Spartakiadzie — w turniejach indywidualnych przyjmuje się również zgłoszenia indywidualne zawodników.

Dyscypliny:

1. Piłka nożna, 2. Piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, 3. Kometka, 4. Tenis stołowy, 5. Szachy, 6. Dyscypliny lekkoatletyczne — skok w zwyż: kobiet i mężczyzn, skok w dal kobiet i mężczyzn, biegi sprinterskie i przełajowe, pchnięcie kulą kobiet i mężczyzn, 7. Marsz na azymut.

Punktacja: Piłka nożna I — m — 60 pkt., II — m 40 pkt., III — m 30 pkt., IV — m 20 pkt. Piłka siatkowa: I — m 60 pkt., II — m 40 pkt., III — m 30 pkt., IV — m 10 pkt. Kometka, tenis stołowy, szachy, strzelanie I — m 20 pkt., II — m 15 pkt., III — m 10 pkt., IV — m 8 pkt., V — m 6 pkt., VI — m 4 pkt. Pozostali zawodnicy występujący w tych konkurencjach otrzymują po 2 pkt.

Piłka nożna — W rozgrywkach biorą udział reprezentacje, które składają się z trzonu reprezentującego dany Wydział — Od dział plus zawodnicy rezerwowi. Zawodnicy występują w trampkach. W finale w wypadku remisu, sędzia zarządza dogrywkę 2 x 10 minut. Jeśli dogrywka nie przyniesie rozstrzygnięcia — sędzia zarządza 5 rzutów karnych. Rzut wykonuje: 1 zawodnik 1 rzut karny. Jeżeli i one nie przyniosą rozstrzygnięcia sędzia dyktuje dalsze rzuty karne aż do rozstrzygnięcia. Mecze odbywają się zgodnie z przepisami PZPN. Czas gry — 2 x 35 minut. System rozgrywek — pucharowy w finale, każdy z każdym w eliminacjach.

Piłka siatkowa — W rozgrywkach udział bierze drużyna składająca się z 6 zawodników plus rezerwowy. Mecz rozgrywa się do dwóch wygranych setów. Obowiązują przepisy gry PZPS. System rozgrywek w zależności od ilości zgłoszeń.

Tenis stołowy i kometka indywidualnie — Zgłoszenia do tenisa i kometki do dnia 15. 04. 1976 r. Szczegółowy regulamin turniejów przedłoży organizator po zamknięciu listy zgłoszeń. Turniej zostanie przeprowadzony na zasadach PZTS.

Szachy — indywidualnie. Zgłoszenia do indywidualnego turnieju szachowego przyjmowane będą do dnia 15. 04. 1976 r. Szczegółowy regulamin turnieju zostanie opracowany przez prowadzącego po zamknięciu listy zgłoszeń. Turniej zostanie przeprowadzony na zasadach PZSz.

Strzelanie z KBKs — indywidualne. Zawodnicy występują w ubiorze dowolnym, zezwala się na używanie kurtek strzeleckich lub kufajek watowanych z tym, że pod kurtką lub kufajką może być tylko jedna warstwa odzieży (swetr, bluzka dresowa). Nie zezwala się na używanie w czasie strzelania z postawy klęczącej, butów z kwadratowym noskiem lub o podstawie drewnianej. Zezwala się na używanie podczas strzelania sprzętu pomocniczego, jak: lunety ze statywem, woreczków pod kolano o średnicy 15 cm do strzelania w postawie klęczącej. Strzelanie zostanie przeprowadzone z broni typu szkolnego z otwartymi przyrządami celownicymi. Do strzelania nie będzie dopuszczona broń przerobiona oraz niesprawna, która może spowodować nieszczęśliwy wypadek oraz taka, która posiada przysposiednik spustu. Równocześnie zobowiązuje się gospodarzy zawodów strzeleckich do zabezpieczenia odpowiedniej ilości broni typu szkolnego oraz amunicji. Zawody przeprowadzone będą indywidualnie w kategorii kobiet i mężczyzn, a o kolejności decydować będzie ilość uzyskanych punktów. Warunki strzelania: trzy postawy, odległość 50 m, tarcza o wymiarach 16 cm x 11. Strzelanie w postawie leżącej odbywać się będzie bez podpórki. Zezwala się na wykorzystanie pasa nośnego oraz rękawicy.

Lekkoatletyka — wszystkie konkurencje. I — m 20 pkt., II — m 18 pkt., III — m 16 pkt., IV — m 14 pkt., V — m 12 pkt., VI — m 10 pkt.

Uwagi końcowe. Oprócz możliwości zdobycia punktów w konkurencji każdy uczestnik biorący udział w Spartakiadzie otrzymuje 3 pkt. Postanawia się wyznaczyć odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny sportowe: 1. Siatkówka kobiet i mężczyzn — Krawiec. 2. Tenis stołowy i kometka — Nowakowski. 3. Strzelanie — Krasiński. 4. Lekkoatletyka — Stańczak, Młodzianiak, Dadok. 5. Szachy — Frackowiak. 6. Piłka nożna — Pawłowski — Bartosiewicz, Duzinkiewicz. 7. Kręgle — Hajdasz.

Głównym koordynatorem i opiekunem Spartakiady jest dyr. Galczak. Konkurencje lekkoatletyczne. Zgłoszenia do konkurencji lekkoatletycznych dokonuje się u prowadzących tę dyscyplinę. System rozegrania konkurencji lekkoatletycznych zostanie ustalony przez prowadzących po zamknięciu listy zgłoszeń. Zawody zostaną przeprowadzone zgodnie z przepisami PZLA. W skład konkurencji lekkoatletycznych wchodzą: a) skok w dal i w zwyż mężczyzn i kobiet, b) pchnięcie kulą kobiet i mężczyzn, c) 100 m kobiet — sprint, d) 100, 400, 1000 m — mężczyzn.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

CHYTROŚĆ UKARANA

Sam siebie przechytrzył lisek,
gdy podszył się pod pelisę.

O ZAROZUMIALCACH

Puste są głowy zarozumialców,
gdyż mają oni wszystko w małym palcu.

SIŁA ZŁEGO

Na tym polega siła złego,
że dobre ciągnie nas do niego.

OGNISKO DOMOWE

Rodzina się zbiera
przy kaloryferach —
radząc wieczór cały:
co robić, by grzały?

KRYTERIUM NOWOCZESNOŚCI

Często za nowoczesne brane
jest tylko świeżo malowane.

SPORT

(Ciąg dalszy ze str. 5)

stał w wyniku przejścia Międzyrzecza do woj. gorzowskiego. W tym układzie w Orłętach startują wszyscy zawodnicy z Międzyrzecza, a w Nadodrzu zawodnicy, którzy uczą się lub pracują w Zielonej Górze.

Dla lepszego zobrazowania walki zapaśniczej podajemy kilka zasadniczych punktów z przepisów zapaśniczych.

1. Styl zapasów: grecko-rzymski lub klasyczny, uwzględniający możliwość chwytów od pasa w górę. Wolny uwzględniający również chwyty za nogi.

2. Cel walki: położenie przeciwnika na łopatki tzw. „tusz".

3. Chwyty zapaśnicze: aktualnie stosuje się ok. 140 działań mających na celu położenie na łopatki.

4. Ocena walki: każdy chwyt jest punktowany od 1—3 punktów pomocniczych. Walkę wygrywa zawodnik, który kładzie przeciwnika na łopatki lub w całej walce zdobywa więcej punktów.

5. Czas walki: 3 rundy po trzy minuty z 1 min. przerwą.

6. Miejsce walki: miękka okrągła mata. Pole walki o średnicy 9 metrów.

7. Kategorie wagowe:

a) seniorzy i juniorzy do 20 lat:
48, 52, 57, 62, 68, 74, 82, 90, 100, +100

b) juniorzy do lat 18:
42, 45, 48, 56, 60, 65, 70, 75, 81, 87, +87

c) młodzieży do lat 15:
32, 36, 40, 44, 48, 52, 56, 60, 65, 70, +70

8. Działania zabronione w stylu klasycznym: uderzenie, stosowanie dźwigni, duszeń i podstawianie nóg.

9. Sędziowanie: walkę ocenia trzech sędziów podejmując wszelkie decyzje większością głosów.

10. Zawodnik jest wyeliminowany z turnieju po otrzymaniu 6 punktów ujemnych (nie mylić z pomocniczymi), które otrzymuje za: przegraną przez łopaki, walkower, niezdolność do walki itp., 4 punkty ujemne przegraną na 3 punkt ujemne wygraną na 1 punkt. ujemny wygraną przez łopatki 0 punkt. Ciąg dalszy w następnym numerze.

M.D.

PIŁKA NOŻNA

Rozpoczął się sezon piłkarski w lidze okręgowej. Nasza drużyna zainaugurowała rozgrywki meczem wyjazdowym z „Promieniem" Żary. „Wyjechaliśmy — mówi trener Piec — w bardzo kiepskich nastrojach, gdyż jak już wspomniałem odeszło kilku bardzo dobrych zawodników, a trzech nowych nie ma jeszcze załatwionych formalności i nie może brać udziału w rozgrywkach. Najbardziej obawiałem się o bramkarza, gdyż poza J. Sochą brak rezerwowego". Ale mecz mimo tych trudności zakończył się wynikiem 0:0, co należy uznać za spory sukces.

MECZ W KOSTRZYNIE Z „POGONIĄ" ŚWIEBODZIN

Wielkie święto dla kibiców piłki nożnej. Zawodnicy obu drużyn wychodzą prowadzeni przez trzech sędziów przy taktach orkiestry zakładowej. Widok bardzo piękny i mecz mimo wyżej wspomnianych trudności kadrowych był także bardzo dobry. „Celuloza" wygrała 3:0 zdobywając dwie bramki przez Bratkowskiego i jedną przez Krawczyńskiego.

M.D.

KRZYŻÓWKA

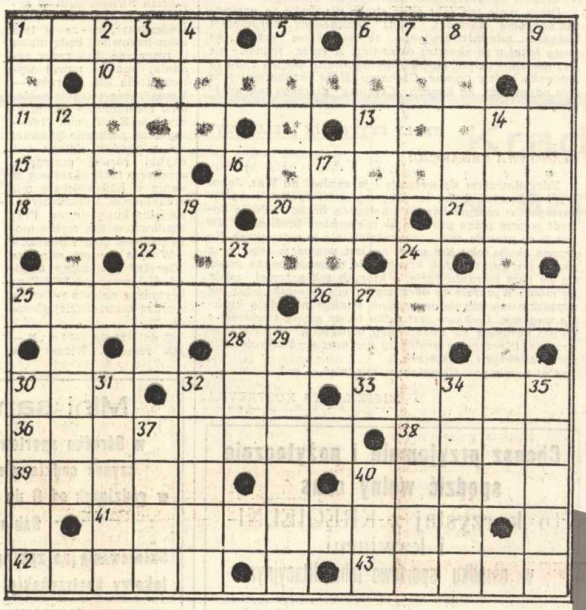

POZIOMO: 1. Jezioro w Armenii, 6. Zginął niewinnie wraz z Vanzettim, 10. Całkowite odstępstwo od danej religii, 11. Część ręki, 13. Najważniejsze miasto Sumatry, 15. Wyspa w pobliżu Timoru, 16. Główny składnik olejku marzanki, 18. Region Chin graniczący z Koreą, 20. Jednostka luminacji, 21. Prawy dopływ rzeki Ob, 22. Kuna leśna, 25. Największa z archipelagu Wysp Towarzystwa, 26. Tytuł dawnych władców Japonii, 28. Przedmiot kultu religijnego u dzikich plemion, 30. W Zodiaku, 32. Jednostka natężenia dźwięku, 33. Warożka Indowola, 36. Odchylenie od prawidłowości, 38. Jemeńska metropolia, 39. Chaos, 40. Półwysep w Azji Zach., 41. Aklimatyzujący się, przystosujący w tojodzie, 42. Wyspa u wybrzeży Szkocji, 43. Przyprostokątna.

PIONOWO: 1. Maść konia, 2. Wartość, zaleta, 3. Napój alkoholowy pobudzający apetyt, 4. W zimie kroiszę, 5. Nie należy jej przeciągać, 6. Kawał, 7. Tatarak, 8. Wzór wyznawcy w charydyzmie, 9. Szata liturgiczna, 12. Czerwony barwnik, 14. Obszar nie zamieszkały przez człowieka i nie wykorzystany gospodarczo, 17. Gra nieżeńska w tenisie, 19. Ekipska boginia nieba, 23. Średnian, 24. Fosforowy nawóz sztuczny, 29. Woda wzrokiu, 29. Minerał, krzemień magnezu i żelaza, 30. Na wierzbie, 31. Kąśliwy owad, 32. Wąska tabliczka czekolady, 34. Szak rzędu syren, 35. Zeszyt, 37. Cierpienie, 40. Głos żmiji.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 4 „Ósmy marca święto naszych dam" nagrodę w wysokości 70 zł wylosował Eugeniusz Kacprzyk 59-350 Chojnów, ul. Okrzei 5 (DZWP).

»CELULOZA«

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Lucja Łabenda, fotoreporter — Jerzy Szalbierz Przewodniczący Kolegium — Stanisław Borek, Alicja Klaptocz, Andrzej Włodarczyk Franciszek Gardzielewicz, Janusz Wieczorek, Stefan Sawicki, Tadeusz Romański, Jerzy Krępiewicz, Szczepan Zawadzki. Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. Odrą ul. Fabryczna 1 tel Centrala 15 wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej — 24 zł półrocznej 12 zł i kwartalnej 6 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n. Odrą. Skład łamanie i chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Zam. 447. B-3.52

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN